

№ 267.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Feliksa W.  
Piąt. Św. Of. N. M. P.  
Sob. Św. Cecylii P.  
Niedz. Św. Klemensa P.  
Poniedz. Św. Jana od K.  
Wtorek Św. Katarzyny.  
Środa Św. Piotra M.

Wschód: g. 7 m. 32  
Zachód: g. 3 m. 59  
Dł. dnia: g. 8 m. 27.

CENA PRENUMERATY:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 7 (20) listopada 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,  
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład  
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekantowania.

Na ządanie w 24 godzin.

539—r—0

Sala Koncertowa. (Dzielna 18). W sobotę 22 listopada r. b.

Trzecia Wielka Maskarada

ze współudziałem Towarzystwa Neapolitańskich  
śpiewaków

1513-3 Gospodarz J. Texel.

Początek o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

Bilety do nabycia w dniu maskarady w kasie Sali koncertowej.

Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 11.—\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 8 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 1.36, do Warszawy o godzinie 12.39.

Przegląd polityczny.

Łódź, 20 listopada.

Położenie rzeczy w Austrii przybiera coraz ostrzejszy charakter, a nawet stało się już bardzo poważnym. Zamiar utworzenia polsko-niemieckiej koalicji z dr. Koerberem na czele spełnił na niczem a przynajmniej nie obiecuje, aby mógł być bez wielkich trudów doprowadzonym do skutku, wobec zapowiedzi posta Iro, grożącej rozpoczęciem cichej obstrukcji na wypadek, gdyby ustawa wojskowa stanęła na porządku dziennym.

O tę zaś ustawę rządowi idzie przede wszystkim i dla niej jedynie stara się o uzdrowienie stosunków parlamentarnych. „Narodni Listy” i „Bohemia” donoszą nawet, jakoby rząd zdecydował się na poczynienie pewnych zmian w projekcie nowej ustawy wojskowej. Mianowi-

cie gotów jest zmienić liczbę rezerwistów zapasowych, przeznaczonych do służby czynnej. Przywódca znów wszech Niemców Schoenerer oświadczył stanowczo, że jeśli inne stronnictwa niemieckie sądzą, iż mogą poczynić czechem jakiegokolwiek ustępstwa, to ludzą się stanowczo, albowiem jeśli wszech Niemcy nie otrzymają języka niemieckiego jako państwowego, zdołają w każdej chwili przeszkodzić ustępstwom dla Czech. Bez uwzględnienia zaś życzeń czeskich uzdrowienie parlamentu nastąpić nie może. Do tego przekonania przyszli nawet rozsądni Niemcy. Czesi pragną pokoju, lecz są przekonani, że nikt już nie zgębni. Nie lękają się więc ani represalii, ani paragrafu 14 i od swych żądań narodowych ani na krok nie odstąpią. Rozsądni Niemcy na równi z Czechami przyszli do przekonania, że pokój jest konieczny.

„Narodni Listy” donoszą, że dr. Koerber konferował czas dłuższy z prezesem klubu młodoczeskiego Pacakiem a następnie porozumiewał się z członkami parlamentarnej komisji czeskiej i szlachty czeskiej, jako też z przywódcami wiernokonstytucyjnej szlachty niemieckiej. Dr. Koerber szuka nowej podstawy dla uregulowania sprawy językowej, którą, gdy wynajdzie, wówczas dopiero zbierze się konferencja czesko-niemiecka. Skoro zaś konferencja ta wyda pomyślny rezultat, zajdzie rekonstrukcja gabinetu z dr. Koerberem na czele.

«Politik», omawiając sytuację parlamentarną, utrzymuje, że projekt koalicji stronnictw znalazł dobre przyjęcie w najważniejszych kołach parlamentarnych. Zamiar zaś uformowania polsko-czesko-niemieckiej koalicji powstał wśród Niemców i Czechów, którzy się przekonali, że po za plecami rządu i Koła polskiego nie potrafią utworzyć nic stałego. Sojusz koalicyjny zawarłoby Koło polskie, klub młodoczeski, szlachta wiernokonstytucyjna i ludowcy niemieccy. Koalicja rozporządzałaby zaledwie połową głosów w izbie, przy poparciu jednak życzliwym innych grup izby i szacowaniu stronnictw skrajnych izby mogłoby stać się zawiązkiem poważnej większości parlamentarnej i oporą dla rządu.

Toczące się jednak w tym przedmiocie rokowania nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu i nie wyjaśniły dotychczas sytuacji.

Po Wiedniu obiegają pogłoski, że rząd zamierza doprowadzić do zmiany regulaminu izby poselskiej, bez której naprawa stosunków parlamentarnych jest absolutnie niemożliwą.

— Cesarz Wilhelm II bawi jeszcze w Anglii, pomimo niezłomnie usposobionej dla Niemiec opinii publicznej w kraju, którego jest gościem; pomimo nieprzyjaznych wycieczek politycznych prasy angielskiej, do których powód daje właśnie gościna cesarza Wilhelma II na ziemi angielskiej.

Podobno cesarz Wilhelm zdecydował się nawet na przedłużenie swej wizyty u króla Edwarda VII w Sandringham, gdzie obaj monarchowie przepędzają czas jak zamożni obywatele wiejscy, pośród najbliższego otoczenia i rodziny. Obaj monarchowie polują, jeżdżą na samochodach, zajmują się sadzeniem drzew lub też odwiedzają dzierżawców w dobrach królewskich

gościnnie przez nich podejmowani. O polityce niema mowy w Sandringham, a uczyniono to podobno umyślnie z góry obmyślanym celem.

Teraz jednak cesarz Wilhelm II na cały tydzień wyjechał do majątku ministra spraw zagranicznych angielskich lorda Lansdowne, u którego znajdują się w gościnie wszyscy ministrowie angielscy, nie wyłączając lorda Chamberlaina. Tu już nie obejdzie się bez polityki.

Świat polityczny z usprawiedliwioną niecierpliwością oczekiwac będzie na rezultaty tych narad politycznych, które obiecują być bardzo ciekawe.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że tym razem cesarz Wilhelm II pojechał do Anglii w celach bardzo ważnych i bynajmniej nie przypadkowo. Podróż ta z góry była obmyślaną i przygotowaną starannie. Krążą pogłoski, że na spodziewanych naradach politycznych cesarza Wilhelma II z ministrami angielskimi będzie mowa i o nowym podziale Afryki i o Azji Mniejszej, gdzie Niemcy utwalają swoje wpływy coraz silniej.

Wreszcie, jak się okazuje, cesarz Wilhelm II nigdy nie odbywa swych podróży napróżno, rezultaty zaś ich ujawniają się niekiedy dość późno, nawet po paru latach, jak to np. było z ową tak niepopularną ongi w Niemczech podróżą do Ziemi Świętej, która wydała przeciw Azji Mniejszej w ręce niemieckie, stworzyła kolej bagdadzką i utrwaliła wpływy niemieckie nad Bosforem.

Jednocześnie atoli, gdy cesarz Wilhelm II przygotowuje w Anglii rozwiązanie dla wielu być może spraw międzynarodowej polityki, kanclerz Rzeszy hr. Bülow nie próżnuje. Przyspasia on w parlamencie Rzeszy zwycięstwo dla projektu rządowego nowej taryfy celnej niemieckiej, o przeprowadzeniu którego przez parlament nie wątpią już w Berlinie w kołach zbliżonych do rządu.

Projekt prawdopodobnie przyjęty zostanie i opozycja będzie złamaną bez potrzeby uciekania się do rozwiązania izby poselskiej.

Dotychczas głównymi przeciwnikami projektu nowej taryfy celnej w łonie większości parlamentarnej byli katolicy niemieccy. Aby ich skłonić na swoją stronę, kanclerz gotów był na różne ustępstwa. Dotąd atoli nie słyhać o żadnych kompromisach a pomimo to wzrosły szanse co do przyjęcia przez parlament projektu. Stało się to wskutek tego, że w silnie zwartym dotychczas centrum parlamentu, nastąpił rozłam pomiędzy posłami rolnymi a przedstawicielami przemysłowych okręgów.

Zanim rzecz dojdzie do trzeciego czytania projektu, które będzie już decydującem, kanclerzowi Rzeszy uda się prawdopodobnie zorganizować nową większość parlamentarną po części z klerykałów centrum, z zachowawców i nacjonal-liberałów. Przy takiej zaś większości umiarkowane stawki celne projektu rządowego, przeciw którym powstają krańcowi agraryusze, przejdą niezawodnie.

Przyjęcie przez parlament projektu rządowego nowej taryfy celnej niemieckiej będzie dla hr. Bülowa wspaniałem zwycięstwem i utrwali



jego stanowisko. Dla Niemiec jednakże przemysłowych może to być cios bardzo dotkliwy i zapowiedź wojny celnej, która może mieć bardzo niefortunne wyniki dla przemysłu niemieckiego.

S. J.

### Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 20 listopada.

1557 r. Zgon Bony Sforzii, zony króla polskiego Zygmunta Starego.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ślawy.

TEATR VICTORIA. „Pieśńlarze,” sztuka Andrzeja Marka. Początek o godz. 8 wieczorem.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

### Miejscowa.

**Św. Cecylia.** Nasze stowarzyszenia śpiewacze i muzyczne szykują się w całej pełni do obchodu dnia patronki muzyki, który wypada w nadchodzącą sobotę. O ile wiadomo dotychczas, to chóry kościelne dzień ten obchodzić będą uroczystie. Na czele staną stowarz., uprawiające specjalnie muzykę, w tej zaś liczbie Lutnia wypracowała już bogaty program. Rano w sobotę odbędzie się nabożeństwo, wieczorem zaś we własnym lokalu zapowiedziano wieczorną z udziałem pań, a potem tańce.

**Nabożeństwo.** Staraniem towarzystwa śpiewaczego „Lira” ku uczczeniu patronki św. Cecylii odprawionem będzie w dniu 23 b. m. t. j. w niedzielę o g. 10 zrana w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór „Liry” wykona odpowiednie pieśń.

**O gimnazjum.** Podług kontraktu z magistratem miasta właściciel domu, w którym mieści się gimnazjum żeńskie, miał zastrzeżone, że w razie opuszczenia budynku, doprowadzony zostanie do porządku, czyli do stanu używalności w ogólnym znaczeniu. Ponieważ chwila ta obecnie nadeszła z powodu wykończenia gmachu własnego przy ulicy Średniej, przeto właściciel gmachu dotychczas zajmowanego przez gimnazjum żeńskie wystąpił z prośbą o sporządzenie odpowiedniego kosztorysu. Ze swej strony właściciel przeznaczył budowniczego p. Sokółowskiego, ze strony miasta czynność ta powierzona została budowniczemu miejskiemu p. Chelmińskiemu.

W przedstawionych kosztorysach przeróbki domu tego wyszła ogromna różnica, albowiem p. Sokółowski podał sumę na 10,300 rb. a p. Chelmiński na 2,100 rb. Wówczas, za zgodą stron, uproszono na rzeczoznawcę p. Ferrenbacha, który przedstawił kosztorys w sumie przeszło na 9,000 rub. Zaszła jednak nieprzewidziana okoliczność, ta mianowicie, że w nowym gimnazjum pomalowano za weześnie podłogi i wskutek tego podobno wdał się grzyb. Tym sposobem otwarcie i oddanie gmachu na użytek ulegnie zwłoczce, a stary gmach mieścić będzie nadal gimnazjum aż do czasu uregulowania tej kwestyi, tem samem i kwestya przeróbki zostanie odwleczona.

**Nadestane.** Na rzecz Ochrony dla dziewcząt wyzn. moją ofiarowali pp.: Edwardowa Birbaumowa 2 sztuki towaru; Samuelowa Heimanowa 1 szt. towaru czarnego; Aleksandrowa Tykocinerowa maszynę do szycia i różne książki; oprócz tego za łaskawem pośrednictwem pp.: Stan. Jarocińskiej — N. N. 5 par bucików; dr. owej Maksym. Konowej — I. K. rb. 20, Józef Herzenberg resztki; Gust. Sindenfeldowej — Jakób Szmulewicz rb. 3, E. Kannel rb. 2; Leonowej Mendelsohnowej — W. Lichtenfeld rubl. 2.

Zarząd Ochrony składa niniejszem za powyższe ofiary, jakoteż i za pośrednictwo w zbieraniu takich, serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca: Anna Hertz.

Kasyer: Ad. B. Rosenthal.

**Zgromadzenie felczerów.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, w lokalu tow. śpiewaczego „Lira” przy ulicy Nawrot nr. 38, odbyło się ogólne ze-

branie członków zgromadzenia cechu felczerów. Lista obecności wykazywała 50 stowarzyszonych, wobec czego zebranie uznane zostało za prawomocne. Przewodniczył zebraniu starszy cechu, p. Wacław Ostrowski, przy udziale dr. K. Gorskiego, jako zastępcy inspektora lekarskiego, i asesora magistratu p. K. Logi.

Zanim przystąpiono do obrad, przewodniczący p. Ostrowski postawił wniosek, dotyczący kwestyi formalnej. Ponieważ na zebraniu obecni mogą być tylko felczerzy, należący do cechu, przeto p. Ostrowski żądał, aby znajdujący się na sali byli stowarzyszony, a przed dwoma laty wykreślony z cechu p. B. Flinke, opuścił zebranie. P. Flinke nie chciał tego dobrowolnie uczynić. Kilku sprzymierzeńców p. F. twierdziło, iż może pozostać na zebraniu, byle nie zabierał głosu, większość była przeciwnego zdania, twierdząc, że p. Flinke nie powinien znajdować się w stowarzyszeniu, gdyż przed dwoma laty ubliżył wszystkim stowarzyszonym, oświadczając głośno na zebraniu, że nie chce należeć do takiego zgromadzenia, jak cech felczerów w Łodzi. Ostatecznie, dla uspokojenia wzbudzonych umysłów, na wniosek p. Ostrowskiego, postanowiono zarządzić głosowanie, które dało wynik taki, iż na 49 głosujących 39 oświadczyło się za tem, aby p. Flinke opuścił natychmiast salę zebrań.

Gdy wszystko już powróciło do równowagi, dzwonek przewodniczącego obwieścił rozpoczęcie obrad. Zebranie zagał starszy cechu p. Ostrowski, zaznaczając, że w ciągu trzechletniej kadencji pełnienia swoich obowiązków dążył wszelkimi siłami do podniesienia stowarzyszenia, co też mu się w części udało. Ponieważ stowarzyszeni wogóle starać się powinni o to, ażeby wśród nich nie znajdowali się tacy członkowie, którzyby swem postępowaniem przynosili ujmę cechowi, p. Ostrowski przedewszystkiem zaproponował zgromadzonemu, aby felczer Ieła Koprowskiego, na którym, jakkolwiek uwolniony został przez sąd w znanej czytelnikom sprawie, ciąży pewna plama, z której trudno mu się oczyścić moralnie. Wykreślenie z listy członków stowarzyszenia p. Ieła Koprowskiego powinno być przykładem dla innych, aby na przyszłość nie dopuszczali się żadnych przekroczeń, przewidzianych § 93 ustawy zgromadzenia felczerów.

W tymże duchu przemawiał również p. Fogiel, dowodząc konieczność wykreślenia ze stowarzyszenia p. Ieła Koprowskiego.

Nie wszyscy, wśród zgromadzonych, zgodzili się wyjawić głośno swoje w tej sprawie zdanie; tem więcej, że podzielono się na dwie partie: jedna z chrześcijan, dzielająca w zupełności zdanie pp.: Ostrowskiego i Fogla, druga zaś z żydów, przechylająca się na stronę p. Ieła Koprowskiego. Zaszła tedy niezbędna potrzeba zarządzenia w tym wypadku głosowania tajnego, które wypadło na korzyść p. Koprowskiego, gdyż 23 głosami na 44 pozostał nadal w stowarzyszeniu.

Po załatwieniu tych formalności przedwstępnych, zajęto się odczytaniem sprawozdania z działalności cechu felczerów za ostatnie trzechlecie, t. j. od chwili wstąpienia na urząd starszego p. Wacława Ostrowskiego.

Sprawozdanie to wykazuje, że starszy cechu w dniu 30 stycznia 1900 r. przyjął od swego poprzednika rubli 177 kop. 64 (książka kasy oszczędności nr. 3188, z zapisów członków i ze składek członkowskich). W ciągu trzechlecia p. d. 17 listopada r. b. wpłynęło do ludy cechowej: z wpisowego od 35 członków rb. 585; z zapisów młodszych felczerów rb. 75, z zapisów 9 uczniów rb. 9, z wypisów 5 uczniów rb. 15, ze składek członków, zaległych w opłacie od r. 1900 rubli 103 kop. 13, ze składek bieżących w ciągu lat ostatnich rb. 234; opłata za 3 listy, wydane kandydatom na młodszych felczerów rb. 9; procenty od sum, ulokowanych w banku państwa i kasie przemysłowców rb. 54 kop. 26; dług zwrócony zgromadzeniu przez członka rb. 10, czyli razem wpłynęło, łącznie z pozostałością z lat poprzednich, rb. 1,272 kop. 53.

Wydatki stanowią: Opłata za lokal na kancelaryę w domu przy ul. Składowej № 11 — rb. 139 kop. 50; urządzenie kancelaryi (książki i różne utensylia rb. 82 kop. 84; materiały piśmienne i druki rb. 35 kop. 75, marki i koperty rb. 14 kop. 9, opał i światło w kancelaryi, oraz usługa rb. 28 kop. 86, pensya sekretarza rb. 90; ogłoszenia rb. 4; wydatki, połączone z sesjami

cechowemi, rb. 59 kop. 80, prenumerata pism urzędowych rb. 6 kop. 40; podatek szkolny rb. 18, przejazdy w sprawach zgromadzenia rb. 44 kop. 19; 4 wsparcia udzielone wdowom po felczerach rb. 50, wsparcie podupadłemu felczerowi rb. 10, udzielone zapomogi na pogrzeb rb. 25; koszta administracyjne i sądowe rb. 33 kop. 83½, czyli razem rb. 642 kop. 31½; pozostałe więc rb. 630 kop. 21½. Z ogólnej sumy rb. 505 kop. 64 złożono w depozycje banku państwa na książeczkę № 3188, wypożyczono 3 członkom zgromadzenia za poręczeniem innych stowarzyszonych rb. 120 (mianowicie: rb. 35, 36 i rb. 25). Znajduje się w ladzie cechowej rb. 4 kop. 57½.

Sprawozdanie rachunkowe, sporządzone oddzielnie za ostatnie półrocze, t. j. od d. 5 maja po d. 5 listopada r. b. wykazuje, że wpłynęło rb. 227 kop. 59, a ponieważ pozostało z ubiegłego czasu stanowi rb. 537 kop. 33½, przeto dochód wynosi rb. 814 kop. 92½; z sumy tej wydatkowano rb. 184 kop. 71, czyli że remanent stanowi rb. 630 kop. 21½.

Zgromadzeni przedstawili sobie sprawozdanie rachunkowe, sprawdzone poprzednio przez komisję rewizyjną, przyjęli i zatwierdzili.

Następnie przystąpiono do wyborów starszego, podstarszego cechu, oraz rady zarządzającej na następną trzechletnią kadencję.

Większością głosów wybrano ponownie: na starszego cechu p. Wacława Ostrowskiego (32 gł.), na podstarszego p. Adolfa Hellera (49 głosami). Do rady zarządzającej weszli przez akklamację pp.: Nuchin Korn, Herman Szuszkiewicz, Paweł Behnke, Franciszek Jarkiewicz (wszyscy ponownie), oraz pp.: Wacław Maciejewski i Antoni Zmorski (na nowo).

Podczas wczorajszego zebrania wpłynęło ze składek od członków rb. 15 kop. 75.

Tu nadmienić należy, że składki członkowskie ściągane są stale od stowarzyszonych przy pomocy inkasentów.

Zgromadzenie felczerów łódzkich zwróciło się do władzy wyższej z prośbą o uzyskanie pozwolenia na rozszerzenie działalności stowarzyszenia w ten sposób, aby dozwolone było urządzać poradanki naukowe, czytelnię dla członków, kasę wzajemnej pomocy, w celu wydawania stałych zapomóg chorym członkom, lub pozostającym chwilowo bez zajęcia, udzielania zapomóg na pogrzeby. Rozszerzoną w tym duchu ustawę zgromadzenia cechu felczerów przesłano do zatwierdzenia władzy w czerwcu r. b.

**Tow. opieki nad zwierzętami.** W sali hotelu Manteuffla, wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem zgromadziło się 47 członków na zapowiedziane zebranie ogólne towarzystwa opieki nad zwierzętami, zwołane z powodu świeżo wprowadzonej ustawy tego rodzaju instytucyj, obowiązującej istniejące oddziały w miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

Zebraniu przewodniczył prezes tow. p. Leon Jezierski. Przedewszystkiem zajęto się odczytaniem protokołu z poprzedniego zebrania, który ogólne zgromadzenie zatwierdziło; następnie przystąpiono do rozważania poszczególnych pozycji budżetu na rok 1903, przewidującego w dochodach 900 rb., a w wydatkach 750 rb. Niektórzy z członków zauważyli, że suma 50 rb. na nieprzewidziane wydatki jest za małą, wobec czego postawili wniosek, aby powiększyć ją do 100 rb. Ogólne zebranie przyjęło przychylnie ten wniosek, z warunkiem jednak, ażeby z sumy tej wyznaczyć w razie niezbędnej potrzeby pewną kwotę na zakup koni niezdatnych do pracy, to jest wówczas, gdyby na ten cel nie wystarczyła przeznaczona suma 25 rb.

W dalszym ciągu zajęto się odczytaniem projektu instrukcji dla tych, którzy korzystają z usług wozu ratunkowego dla zwierząt. Ponieważ zgromadzeni, podczas rozpatrywania instrukcji, znaleźli kilka punktów wymagających pewnych zmian i uzupełnień, przeto postanowiono uprosić nowoobraną radę ostatecznie opracować cały projekt, przyczem uchwalono, ażeby tytułem próby w pierwszym półroczu nie ustanawiać żadnej taksy za używalność wozu, lecz pobierać dobrowolne, według możliwości, opłaty od osób, korzystających z wozu ratunkowego.

Na wniosek jednego ze zgromadzonych, że zbudowany wóz ratunkowy może jednocześnie służyć rzeźnikom do przewożenia zwierząt na



ubój do rzeźni miejskiej, zgromadzeni, podziela-  
jąc w zupełności zapatrywania pod tym wzglę-  
dem, zgodzili się na wynajmowanie wozu ratun-  
kowego rzeźnikom, z warunkiem, aby dla tych  
ostatnich ustanowiona była specjalna taksa.  
O ułożenie takiej taksy uproszono zarząd towa-  
rzystwa.

Dalej, na skutek wniosku weterynarza rzeź-  
ni miejskiej p. Stojanowskiego, polecono zarzą-  
dowi wypracować typ wozu specjalnie służącego  
dla przewozu cieląt i projekt przedstawić do za-  
twierdzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego.  
Wniosek swój p. Stojanowski uzasadnił tem, że  
w teraźniejszych warunkach przewożenie cieląt  
do rzeźni miejskiej odbywa się w sposób ohydny,  
niehumanitarny, powodujący dręczenie zwierząt.

Następnie przystąpiono do wyborów, zgo-  
dnie z przepisami świeżo zatwierdzonej ustawy.  
Głosowanie odbyło się tajne. Po obliczeniu kar-  
tek wyborczych, okazało się, iż na prezesa wy-  
brano 42 głosami p. Leona Jezierskiego, a na  
wice-prezesa 31 gł. p. Bertolda Dobranca.

Do zarządu na lat trzy powołano pp.: Hu-  
gona Warrikowa (38 gł.), Alfreda Kwaśniew-  
skiego (38 gł.), Franciszka Krawczyka (33 gł.),  
Ludwika Dreckiego (29 gł.), Oskara Daubego  
(26 gł.), i J. Stojanowskiego (22 gł.).

Jako kandydatów do zarządu wybrano pp.:  
Stanisława Kęczkowskiego (17 głos.), Teodora  
Friedricha (14 gł.) i Jana Stephanusa (13 gł.).

W myśl ustawy z liczbą ogólnej wybranych  
członków do zarządu wychodzić będą przez lo-  
sowanie co rok po dwóch oraz jeden kandydat.

Na opiekunów cyrkulowych wybrano: do  
I-go cyrkulu pp.: Ludwiga, Tetzlawa, Sztenka,  
Sawary'ego (specjalnie na osadę Radogoszcz);  
do II-go pp.: Peschesa, Szamowskiego i Edmunda  
Jezierskiego; do III-go pp.: Wergaua, Zimmera,  
Krzyżanowskiego i Grzybowski; do IV-go pp.:  
A. Robowskiego, J. Stasiulewskiego, Skrudziń-  
skiego i Kautzkiego (specjalnie na Wodny Ry-  
nek).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mogh,  
Ferrenbach i Zieliński (jako członkowie), oraz  
pp. Griebisz i Łapiński (jako kandydaci).

Posiedzenie zamknięto o godz 12 w nocy.

**Ze stow. majstrów fabrycznych.** Biuro po-  
średnictwa przy temże stowarzyszeniu zawiada-  
mia, że posiada czterech kandydatów, a miano-  
wicie: 1 majstra tkackiego do mechanicznych  
warsztatów, 2 majstrów do przygotowawczych  
maszyn baweł. przędzalni i 1 majstra do drapa-  
czy, poszukuje zaś kandydatów na następujące  
posady: 1 nadmajstra przędzalniczego na baweł-  
nę i 1 pomocnika chemika-kolorysty.

W niedzielę d. 23 b. m. o godz. 11-ej rano  
odbędzie się w lokalu stowarzyszenia, ul. Św.  
Anny № 19, posiedzenie komitetu odczytów, w ce-  
lu ułożenia seryi odczytów fachowych.

**Mróz.** W domach rek wizytowych straży ognio-  
wej ochotniczej niezwykle widok przedstawiają  
beczki i sikawki, oświetlone wewnątrz gazem.  
Od rur gazowych przeprowadzone są rurki gu-  
mowe w różnych kierunkach, a wpuszczone w wy-  
loty beczek, świecą gazem.

**Przejechanie.** Na ulicy Wschodniej nr. 58, Szmul  
Holbem, lat 7, syn rzadcy domu został przejechany przez  
wóz rzeźniczy, wskutek czego otrzymał ranę w głowę,  
oraz ogólne potłuczenie. Lekarz Pogotowia udzielił po-  
mocy, pozostawiając chłopca pod opieką rodziców w dość  
groźnym stanie zdrowia.

**Bójki.** Przy zbiegu ulic: Piotrkowskiej i Rozwa-  
dowskiej Róża Krustker, lat 11, córka malarza pokojo-  
wego, wskutek uderzenia kamieniem, otrzymała ranę  
w twarz.

— Ulicą Lutomiarską około nr. 7 przechodził młody czło-  
wiek nazwiskiem Adam Jest; nagle wypadł na niego jak-  
iś drab i uderzył pałką w głowę, raniąc go boleśnie,  
poczem zbiegł. — Ulicą Konstantynowską powracało kil-  
ku młodych ludzi ze sfery rzemieślniczej, z pobliskiej  
restauracji. Wtem wszczęli między sobą kłótnię, z czego  
wynikła bójka, w której Józef Gabler, lat 16, został  
uderzony nożem i otrzymał ranę w bok i plecy. W oby-  
dwu wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli, pozos-  
tawiając poszwankowanych na miejscu.

**Nagle zasłabnięcia.** Na ulicy Mikołajewskiej  
nr. 25, Adam Runge, lat 18, uległ atakowi epileptycznemu.  
— Przy zbiegu ulic św. Benedykta i Leszna znaleziono  
M. Kurca, lat 16, robotnika fabrycznego, w stanie gor-  
ączkowym. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogo-  
towia, odwieziono go na kurację do szpitala Czerwonego  
Krzyża.

**Wypadek.** Na ulicy Spacerowej nr. 11, Maryanna  
Krasinska, służąca, lat 18, przewróciwszy się, padła na  
kant szafy i zraniła rękę. Lekarz Pogotowia udzielił  
pomocy, pozostawiając poszkodowaną na miejscu.

**Ślizgawica.** Z rozpoczęciem mrozów kroniki wy-  
padków coraz częściej notują ofiary ślizgawicy, a jednak

łatwo możnaby temu zaradzić przez posypywanie ulic  
piaskiem, jak to jest wszędzie praktykowane. Dziś po-  
dajemy dwa tego rodzaju wypadki: Ulicą Cegielińską  
przechodziła Ryfka Kiperman, lat 13, która przy domu  
nr. 25 pośliznęła się i upadła, raniąc boleśnie prawą  
rękę. — Ulicą Widzewską przechodzący Marcin Wilk, lat  
43, robotnik fabryczny, przewrócił się, wskutek pośliz-  
gnięcia tak nieszczęśliwie, iż oprócz ogólnych potłuceń,  
wywichnął nogę. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia  
udzielił pomocy.

**Z wozu.** Ulicą Widzewską jechał wóz naładowany  
towarami, na którym siedziało kilku ludzi. Jeden z nich  
nazwiskiem Michał Materski, wyrobnik, lat 42, około do-  
mu nr. 63, stracił równowagę i spadł na bruk. Oprócz  
boleśnych potłuceń, Materski otrzymał głęboką ranę  
w rękę. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

### Ekonomiczna.

**Z banku.** W ubiegłym miesiącu tutejszy  
oddział banku państwa wysłał ogółem do róż-  
nych miejscowości zdyskontowanych weksli na  
sumę 7,580,000 rb.

**Stow. spożywcze „Ziarno“.** Wczoraj wiecz.  
w lokalu przy ul. Piotrkowskiej, odbyło się po-  
siedzenie zwyczajne zarządu stow. spożywczego  
«Ziarno», któremu przewodniczył prezes p. Stecz-  
kowski. Na posiedzeniu tem załatwiono kilka  
spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki  
sklepów instytucji, między innymi zawarto umó-  
wę z firmą tutejszą B. Bredsznajder i s-ka, na  
zasadzie której stowarzyszeni będą mogli naby-  
wać materiały na ubrania męskie i damskie  
z pewnymi ustępstwami i na kredyt. Manipu-  
lacja odbywać się będzie w ten sposób, iż sto-  
warzyszeni po wpłaceniu a conto część należ-  
ności za towar, otrzymywać będzie kwit ze sto-  
warzyszenia, na podstawie którego będzie mógł  
w składzie pp. B. Bredsznajdra i s-ka wybierać  
sobie towar, według obranych poprzednio pró-  
bek. Będzie to jednym słowem dogodność dla  
stowarzyszonych, taka jaka obecnie praktykuje  
się z węglem.

### Z sąsiedztwa.

**Most.** W niektórych pismach pojawiła się  
kilka dni temu wiadomość, iż most na Warcie  
pod Sieradzem wymagał reperacji i że dla tego  
ruch pociągów na drodze kaliskiej przed 15 b. m.  
został wstrzymany. Z wiarogodnego źródła otrzy-  
maliśmy informację, iż rzeczony most jest naj-  
prawidłowiej zbudowany i dostatecznie wypró-  
bowany, zwłoka zaś wynika ząd, że komisya,  
odbierająca most, poleciła przelożyć kilka wią-  
zań, wykonanych nie ściśle podług planu. Rzecz  
ta w gruncie drobna, nie wpłynęła niczem na  
prawidłowość konstrukcyi mostu.

**Oświetlenie Zgierza.** Jak wiadomo, Zgierz  
nie posiada dotychczas prawidłowego oświetle-  
nia, gdzie nigdzie świecą, jak robaczki święto-  
jańskie, lampy naftowe, które gwałtem domaga-  
ją się zmiany na racjonalnie zaprowadzone  
oświetlenie. Mając tę okoliczność na względzie,  
magistrat zgierski zwołał w tych dniach posie-  
dzenie, z udziałem wybitniejszych obywateli miej-  
scowych, oraz inżyniera pow. łódzkiego p. Le-  
menego. Na posiedzeniu tem postanowiono, tytu-  
łem próby, zaprowadzić dwie lampy na Nowym  
i Starym Rynku ze światłem „Washington Light“  
(każda lampa o 3-eh płomieniach, równająca się  
900 świecom normalnym). Lampy te zostały już  
zaprowadzone.

O ile po kilku tygodniach rezultat tymcza-  
sowego oświetlenia okaże się korzystny dla mia-  
sta, wówczas magistrat zawrze umowę z firmą  
«Wislocki, Kessler i Ramisch» w Łodzi na za-  
prowadzenie 50 lamp na ulicach m. Zgierza.  
Koszty instalacyi tych lamp firma pomieniona  
obliczyła na 6,500 rb., pozostał więc wydatek  
urządzenia odpowiednich słupów.

Większość obywateli zgierskich, jak słysze-  
liśmy, oświadczyła się za zaprowadzeniem oświe-  
tlenia «Washington Light», jako dobrego i tań-  
szego niż nafta.

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

\* Pierwszy w tym sezonie wieczór w loka-  
lu tow. muzycznego, mający się odbyć w sobotę  
dnia 22 b. m., zaprezentuje nam p-nę K. Szy-  
dłowską, laureatkę berlińskiego konserwatorium,

wysoce utalentowaną i poważną amatorkę-pia-  
nistkę, oraz kilku miejscowych śpiewaków-ama-  
torów: obdarzoną sympatycznym głosem p-nę  
N. Petersilge, oraz barytonistę p. J. Poznańskie-  
go, który po uprzednim występie w temże tow.  
pozostawił bardzo dodatnie wrażenie. Wieczór  
zatem zapowiada się bardzo interesująco i nie-  
wątpliwie cieszyć się będzie zasłużonem powo-  
dzeniem. Akompaniament przyjął laskawie p.  
Z. Krysz.

\* Na skutek otrzymanej wczoraj depezy,  
pierwszy występ p. Lüde-Zmurkowej w teatrze  
Victoria odbędzie się nieodwołalnie w nadcho-  
dzącą środę, tj. 26 b. m. Na pierwszy ten wy-  
stęp znakomita artystka wybrała, jak wiadomo,  
„Intrygę i miłość“.

\* Jutro po cenach niżonych «Pieśniarze»,  
w sobotę również po cenach niżonych „Zbójcy“.

\* Wczoraj teatr polski czynny był w Pa-  
bianicach, gdzie przy szczelnie zapelnionej wi-  
downi odegrano „Próbę miłości“. Artystów okla-  
skiwano z zapalem.

—:—

## Z WARSZAWY.

— Komisya wyznaczona z łona towarzystwa  
hygienicznego dziś o godzinie 8 rano udała się  
na stację towarową kolei petersburskiej, w celu  
naocznego przekonania się w jakim stanie przy-  
chodzi do Warszawy transporty wołów, niekar-  
mionych i niepojoyonych w drodze.

— Naczelnik służby ruchu na kolei war-  
szawsko-petersburskiej zaznaczył, że z 113 pa-  
rowozów, kursujących na tej kolei, ani jeden  
nie odpowiada wymaganiom potrzeby, skonstato-  
wano też, że 265 parowozów towarowych prze-  
służyło już po 40 lat z górą. Część więc tych  
weteranów ma pójść na odpoczynek, a w miej-  
sce ich nabyte zostaną nowe.

— Wczoraj z powodu mrozu rury gazowe  
w niektórych punktach miasta zaczęły zamar-  
zać, a światło latarń ulicznych przygaszać.

— Miany za umarłego w Mandżuryi arty-  
sta-rzeźbiarza p. Sławomir Celiński powrócił po  
dłuższej nieobecności do Warszawy.

— W jednym z ogrodów podmiejskich zna-  
lezione żywego chrabaszczka, co wobec istnieją-  
cych mrozów jest zjawiskiem fenomenalnym.

— Tramwaje miejskie dały w październiku  
r. b. 111,929 rb. dochodu, o 2,549 rb. mniej niż  
w październiku r. z., ogólny jednak dochód od  
stycznia do dnia 14 listopada był w r. b. o 43,330  
rb. większy, niż w odpowiednim czasie r. z.

## OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje  
administracya „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano,  
nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia,  
podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą  
umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zam-  
knięta.

## CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 18 listopada.

Dziś płacono na targu:	
Pszenvca polska	5.60—6.10 rb. za korzec
rosyjska	90 do 96 kop. za pud
Żyto polskie	4.10 — 4.50 za korzec
rosyjskie	74 — 77 kop. za pud
Owies	— — 76 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4.25 za korzec
na kaszę	3.50 „ „
Groch warzelny (260 f.)	6.50 „ „
na paszę	6.00 „ „
Kartofle	— — 2.00 za korzec
Siano	1.10 — 1.20 za 120 funtów
Konieczyna	1.20 — 1.50 „ „
Słoma	— — 1.00 „ „

Tendencya ospala i wyczekująca.



## Kanalizacja i wodociągi w Łodzi.

—o—

Pobył kilkuniedniowy inżyniera Lindleya w Łodzi miał przede wszystkim na celu zbadanie, jak daleko posunęły się roboty, dokonywane od sześciu miesięcy przez założone biuro kanalizacyjno-wodociągowe, pod kierunkiem inżyniera Gembarzewskiego. Dokonawszy szczegółowych oględzin tych robót, inżynier Lindley udał się następnie w podróż do różnych miejscowości, aby zbadać, z jakiej wody można by czerpać wodę. Powróciwszy do Łodzi, inżynier Lindley, na posiedzeniu, zwołanym *ad hoc* w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta r. st. Pieńkowskiego, przedstawił członkom komisji kanalizacyjno-wodociągowej swój referat, traktujący o dotychczasowych i projektowanych robotach kanalizacyjnych, oraz o wynikach swych badań w czasie kilkuniedniowej podróży, mającej na celu sprowadzenie wody do Łodzi.

Z pomienionego referatu zgromadzeni dowiedzieli się, że niwelacja *«reperów»* (stałych punktów niwelacyjnych miasta) i ulic jest już całkiem ukończona; wysokość *«reperów»* obliczona, wysokość ulic na przestrzeni 60-iu wiorst, pozostaje do obliczenia jeszcze 90 wiorst. Dalej przekonano się, że wyszukano już odpowiednie miejscowości do ewentualnego urządzenia rezerwoarów do wody w okolicach, położonych na wschód od Łodzi. Miejscowości te położone są tak wysoko, że nie będzie zachodziła potrzeba przepompowywania wody ze zbiornika do miasta, lecz woda grawitacyjnie ze zbiornika sama będzie dopływała do miasta, przyczem ciśnienie w rurach, w najwyższych punktach miasta będzie mogło wynosić 3 atmosfery. Wybrane miejscowości pod rezerwoary są już zniwelowane i plany ich zdjęte tachimetrycznie.

Po za granicami miasta przeniwelowano szosy i drogi z Łodzi do Sulejowa przez Piotrków i z Łodzi do Tomaszowa przez Rokiciny i Ujazd.

Niezależnie od tego porobiono niwelację w okolicy Łodzi, a obecnie odbywa się trasowanie szosy piotrkowskiej, w celu przekonania się, czy możliwym będzie doprowadzenie wody do Łodzi za pomocą kanału murowanego. Trasowanie rozpoczęto od wsi Szydłowa; w danej chwili roboty prowadzą się już około Tuszyń.

Referat wyjaśnia, że inżynier Lindley w czasie bytności swej w Łodzi zwiedził miejscowości wybrane przez biuro pod rezerwoary i że Lindley uznał je zupełnie odpowiadające swemu celowi. Następnie zwiedził on miejscowości położone na zachód od kolei kaliskiej, w celu przekonania się, o ile można byłoby w tych stronach zaprowadzić urządzenia do oczyszczania ścieków kanalizacyjnych.

Z Łodzi, po zbadaniu dokonanych studyów, inżynier Lindley udał się nasamprzód do Piotrkowa, stąd zaś przez Nowo-Radomsk do Przedborza, w celu obejrzenia Pilicy aż do Krzędziwa z prawej i lewej strony tej rzeki. Z Przedborza inż. Lindley pojechał przez taras Niewierszyn do Sulejowa, badając po drodze miejscowości pod względem hydrologicznym i geologicznym.

Po obejrzeniu rzeki Czarny i Radomki, (prawych dopływów Pilicy), inżynier Lindley zwiedził następnie brzegi Pilicy aż do Tomaszowa, badając również po drodze położone miejscowości pod względem hydrologicznym i geologicznym. Po dokładnym zwiedzeniu brzegów, i zbadaniu dopływów i źródeł, na długości 100 wiorst, inżynier Lindley udał się następnie nad rzekę Wartę, w miejscu, gdzie wpada Widawka do Warty, w okolicach Piotrkowa; w dalszym ciągu brzegiem Widawki podążył przez Rogożew do Widawy, z kądem, wciąż, kierując się brzegiem Widawki, przez Restarzewo i Szerceów, przybył do fabryki Kaszewickich, leżącej nad Widawką. Z tamtąd, zakreślając ogromne zygarki, inżynier Lindley przybył do Kamińska, celem obejrzenia Widawki, w bliskości jej początku.

Zatrzymując się dłużej w każdej w pomienionych miejscowości i zbadawszy położenie ich, inżynier Lindley następnie podążył przez Rozprzę i Piotrków do Tomaszowa, badając po drodze wszystkie rzeki, dopływy, źródła i zbierające okazy geologiczne.

Z Tomaszowa inżynier Lindley wrócił przez Ujazd, Rokiciny do Łodzi, chcąc zapoznać się z ewentualną trasą przeprowadzenia wody z Tomaszowa.

Większa część tych podróży była odbywana piechotą, część zaś końmi.

Tym sposobem inżynier Lindley w przeciągu 12-dniowej bytności zrobił około 500 wiorst, nie licząc podróży koleją.

Zgromadzone tą drogą dane, inżynier Lindley przedstawił komisji kanalizacyjno-wodociągowej, zaznaczywszy przytem jakie roboty zaprojektowano uskutecznić dalej i jak długo trwać one będą.

W danej chwili biuro kanalizacyjne prowadzi dalej roboty około trasowania linii z Piotrkowa do Łodzi.

Zaprojektowano: 1) zniwelować szosę z Łodzi przez Łask, Zduńską Wolę, Pstrokonie aż do ujścia Widawki; 2) zniwelować miejscowości na zachód od kolei kaliskiej, za lasem miejskim we wsiach: Retkini, Rokicie, Bruss i Żabieniec.

Wkrótce biuro przystąpi do wierzeń próbnych pod Sulejowem i Tomaszowem, które to roboty ma wykonać warszawska firma Rychłowski, Wehr i S-ka. Prowadzenie pomienionych robót trwać będzie prawdopodobnie do połowy

maja roku przyszłego.

Projekt więc, jak widzimy, dąży do tego, aby woda z Pilicy lub Warty sprowadzana była rurami do rezerwoaru na wysokim punkcie urządzonego, skąd rozehodzić się będzie na najwyższe piętra domów mieszkalnych i fabryk i zasycać krany pożarowe.

Koszt anszlagowy opracowany zostanie później.

Dotychczas wydatki biura kanalizacyjnego, w przeciągu sześciomiesięcznej jego egzystencji, wynosiły rb. 9,800, a w tem rb. 1.800 na narzędzia miernicze, instrumenty geodezyjne, umeblowanie biura, co stanowi własność miasta.

Kredyt na wszelkie roboty wyznaczony był w sumie 15,000 rubli, lecz już przed dwoma miesiącami komisja wodociągowa na wniosek inżyniera Lindley zwróciła się do władz wyższych z prośbą o powiększenie tej sumy o 29,000 rb., mianowicie 12,000 rubli na utrzymanie biura i robotników; 10,000 rubli na roboty wiertnicze i 7,000 rubli na urządzenie próbnej stacji oczyszczania ścieków.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Wystawienie „Nieboskiej komedii“ Zyg. Krasińskiego, które miało nastąpić w sobotę w Krakowskim teatrze zostało odłożone.

— W katedrze na Wawelu odsłonięto czarną marmurową tablicę, ku pamięci Wincentego Rychlinga, zmarłego organisty i dyrektora chóru katedry przez lat 27, profesora konserwatorium.

— Na cześć Bandrowskiego odbędzie się we środę raut w Kole literackim.

### Z Poznania.

— Głośną sprawą redaktora *«Górnoszlązka»* katowickiego, p. Hoffmana, którego, jak wiadomo, prowadzono zakutego w kajdany, razem ze zbrodniarzami, a w końcu zeznanego przez jakiegoś podrzędnego urzędnika pruskiego, zajmował się w tych dniach związek prasy berlińskiej, powziawszy następującą rezolucję: a) związek prasy berlińskiej zechce uchwalić wystąpienie petycji do sejmu pruskiego w sprawie redaktora Hoffmana w Katowicach; b) związek zechce polecić zarządowi, aby się porozumiał z innymi związkami dziennikarzy i literatów w Rzeszy niemieckiej, w celu spowodowania na drodze ustawodawstwa dla Rzeszy niemieckiej ogólnej zmiany w traktowaniu literatów, oskarżonych albo zasądzonych z powodu przestępstw prasowych. Oprócz tego, związek postanowił wybrać stały wydział i polecić mu zbieranie materiału, odnoszącego się do haniebnego traktowania re-

rycerza, uratował królowę. Gromadzono się przed namiotem Gilberta i wypytywano Alryka, który już dostatecznie poznał się z francuskim językiem i był zdolnym dać się zrozumieć. Między innymi przechodził tamtędy hrabia Montferratu, brat hrabiego Sabaudyi, który poznał się był z Gilbertem w Verelay. Patrząc przed siebie sokołim wzrokiem, szedł zwolna w otoczeniu swych wybranych rycerzów, udając się do króla na radę, gdyż było wiadomo, że wielka armia germanów została rozbita i cesarz Konrad mógł wkrótce przybyć do obozu francuzkich krzyżowców, gdzie już się znajdował Fryderyk, dzielny książę szwabski, który spotkał po drodze i rozproszył seldżuków, ścigających w niebezpiecznych rozpięzłych w panicznym strachu germanów.

Hrabia zatrzymał się przed namiotem Gilberta, na którym wisiała tarcza młodego wojownika. Pole tarczy było gołe, a weszło już wtedy w użycie umieszczenie na niem jakowej dewizy albo godła, z czego później powstały herby rodowe, lecz Gilbert chciał pierwiej wsławić się jakim głośnym czynem. To też gdy hrabia wypytał Alryka o pochodzenie jego pana i usłyszał, że ojciec jego poległ w sprawie Matyldy przeciw przywłaszczycielowi angielskiej korony, dziwnem mu się wydało, że młodzieniec nie był jeszcze pasowanym na rycerza. Dał więc sztukę złota Alrykowi i kazał mu, aby powiedział swemu panu, że hrabia Montferratu pragnie go mieć swym przyjacielem.

Hrabia Sabaudyi i inni panowie zatrzymywali się również przed namiotem Gilberta, wypytywali Alryka i dawali mu pieniądze, a wielu z pospólstwa zapraszało go na wino.

60)

Marion Crawford.

## VIA CRUCIS,

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 266)

### ROZDZIAŁ II.

Nazajutrz po tym niefortunnym przeglądzie zbrojnych zastępów, już nad wieczorem powrócił Dunstan z żeńskiej części obozu i przyniósł swemu panu wiadomość, że Beatrycza odniosła poważne obrażenia i mocno jest cierpiąca.

W okrągłym namiocie, mającym około sześciu kroków średnicy, Gilbert spoczywał na posłaniu z wysuszonych skór baranich, przykrytych barwnym wołokiem roboty owerniackich pasterzów, wspierając głowę na siodle zamiast poduszki. Powyżej nad nim wisiała jego zbroja, starannie na wieszadle rozpostarta, aby nie rdzewiała, obok zaś jego miecz wraz z uprzężą i resztą rynsztunku dopełniały wojennego charakteru tego polowego schronienia. Na ziemi stał miedziany kociołek z trzema takimiż kubkami, miedziany kubełek do wody, a obok leżała deska do krajania mięsa, drewniany czerpak na długiej ręczce i trzy mosiężne łyżki. Wideley jeszcze wtedy nie znano.

Gilbert leżał na wznak w długiej białej koszuli z grubej wełnianej tkaniny, ale twarz miał odwróconą; był potłuczony, podrapany i głowę miał pobita, podczas gdy klacz włóczyła go po ziemi, ale żadna kość nie była złamana, a Dunstan ułożył go umiejętnie i opatrzył ze zręcznością wschodniego lekarza. Choć namiot był otwarty z jednej strony, było w nim jednak duszno i dawał się czuć odór zgrzebnego płótna i skóry.

Wraz z powrotem przytomności ostatnie wypadki zarysowały się ostro w pamięci młodego rycerza. Żałował gorzko, iż było mu danem wyjść cało z tej katastrofy, gdyż lubo miał to przeświadczenie, że nie kochał królowej, jednakże zdawało mu się, że przez chwilę serce uderzyło mu dla niej miłością, że nigdy nie zapomni jej śmiertelnego przerażenia, gdy rzucił się na jej ratunek i tego krzyku, jaki wtedy wyrwał się z jej piersi.

Los zrzucił jedynie, że Beatrycza uszła śmierci przez spotkanie jej konia z białą arabką Eleonory, a on naraził życie, ratując inną kobietę. Mniejsza, że to była królowa, on wtedy nie myślał o tem; na jedno jej spojrzenie, na jeden dźwięk jej głosu uległ pokusie w chwili, gdy rzucił się na ratunek swej jedynie ukochanej... Bolesny zamęt powstał stąd w jego duszy, bo czyż on kochał obie te kobiety? Gdyby był myślał wyłącznie o Beatryczy, to nie leżałaby teraz poraniona, może zagrożona kalectwem na całe życie, a Eleonorę mógł być uratować kto inny.

Tymczasem w obozie rozeszła się wieść, że to ów młody anglik, jeszcze nie pasowany na



daktorów przy egzekucji karnej i przedstawienia tego materiału ministrom, oraz członkom parlamentu.

## Korespondencya.

Rzym, 15 listopada.

W dniu 4 bież. m. wyszedł list Ojca św. z datą 30 października, w którym Leon XIII zarządza ostateczne ukonstytuowanie się komisji stałej dla studyów biblijnych. List powołuje się na encyklikę „Providentissimus Deus” z dnia 18 listopada 1893 r. i zaleca popierać stale i energicznie studia biblijne.

Nowo ustanowiona komisja biblijna składa się z kardynałów i konsultorów (radców) różnych narodowości; zbiera się ona w pewnych oznaczonych czasach na swe posiedzenia i ogłasza stosowne do potrzeby pisma peryodyczne; wydaje również na zapytania wyjaśniające rzecz odpowiedzi. Jeden z konsultorów, do tego szczegółowo mianowany, składa Papieżowi regularne sprawozdania o kwestjach, które były przedmiotem rozważań komisji. Siedzibą komisji jest Rzym. Część odrębna biblioteki watykańskiej ma się składać z manuskryptów i rzeczy drukowanych wszystkich czasów, które stoją w jakimkolwiek związku ze studium biblijnym.

W dniu ogłoszenia listu Ojciec św. przekroczył lata pontyfikatu Piusa VI, który panował na Stolicy Apostolskiej 24 lata, 8 miesięcy i 14 dni, a zatem stanął na trzecim miejscu po św. Piotrze i Piusie IX. Z tego powodu nadeszło do Watykanu mnóstwo depeš i listów gratulacyjnych.

Pomimo systematycznie rozsiewanych pogłosek, jakoby Leon XIII wciąż upadał na zdrowiu, Ojciec św. czuje się jak najlepiej, a tylko troska się o zdrowie swego przybocznego lekarza, d-ra Lapponego, który zapadł na ciężką chorobę kiszek i przechodził nawet operację, dokonaną szczęśliwie przez znanego również lekarza watykańskiego, d-ra Mazzoniego.

Z dniem 20 lutego roku przyszłego skończy się 25 letni jubileusz papieżki Leona XIII. W owym dniu dzisiejszy Papież zajmie również trzecie miejsce pomiędzy Papieżami co do długości życia, gdyż tylko dwóch Papieży przekroczyło 93 rok życia; św. Agaton, zmarły w roku 682 i Grzegorz IX (zmarły r. 1241). Pius IX pozostaje zawsze tym, który dotąd najdłużej panował, tj. 31 lat, 7 miesięcy i 22 dni.

W d. 19 grudnia 1903 r. Ojciec św. będzie mógł obchodzić także 50-lecie swego kardynalatu. W d. 8-ym grudnia 1904 r. przypada 50-ta rocznica ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ogłoszeniu

Sława Gilberta zajaśniała nagle, jak kwiat wspaniały i mijał już czas, gdy on nieznan i nie znaczący, z dwoma tylko swymi ludźmi dążył do Ziemi Świętej, zmieszany z tłumem krzyżowców.

Tymczasem zebrała się rada w najparadniejszym z królewskich namiotów. Trzystu możnych panów zasiadło w nim wygodnie oprócz króla i królowej, którzy zajęli miejsca na tronie. Wtedy siostrzeniec Konrada, Fryderyk książę szwabski, który później stał się sławnym pod imieniem Fryderyka Barbarosy, powstał i opowiedział, jako napół dzika horda germańskich rycerzów zmusiła swych wodzów do obrania krótszej drogi i wydania bitwy seldżukom w najmniej korzystnych warunkach. Pogańscy wojownicy nekali ich podjazdową wojną, co chwila wypadając z zasadzki, zanim ci z poprzedniego napadu ochłonąć zdołali, i znikając nagle, jakby ich ziemia pochłonęła. On sam wyniósł ztąd rany, które jeszcze się nie zabiły i opowiadał cuda o bohaterstwie germanów. Odpierali oni wroga z bohaterstwem rozpacz, gdy jednak nie było końca tej rzezi, opowiadał ich nagle strach paniczny i zaczęli niekakać, jak szczyry z palącego się śpięchra. Fryderyk wraz z małym oddziałem najwaleczniejszych zaślaniał ten odwrót, a dzielny cesarz Konrad, znany jako pierwszy szermierz w świecie, walczył może jeszcze w tej chwili, ratując tak bardzo przerzedzone zastępy.

Wszyscy obecni wysłuchali w milczeniu tych strasznych wieści.

— «Requiem aeternam dona eis» — wymó-

temu Leon XIII asystował jako kardynał i jest też dziś jedynym ze wszystkich kardynałów, którzy w tej uroczystości w kościele św. Piotra brali udział.

Na pamiątkę tego aktu na Placu hiszpańskim w Rzymie ustawiono kolumnę pamiątkową. Obecnie na dobę jubileuszu o. Perosi, tytularny dyrektor kapeli Sykstyńskiej, zamierza ułożyć hymn na cześć Najświętszej Bogarodzicy i dyrygować wykonaniem tegoż hymnu w Bazylice św. Piotra.

Ojciec św. w tych czasach przyjmował liczne deputacje, a pomiędzy innymi ks. arcybiskupa lwowskiego, ritu. gr.; Andrzeja Szeptyckiego i biskupa przemyskiego ks. Czechowicza. Wszelkie też pogłoski o czasowym niedomaganiu Leona XIII należy przyjmować z wielką ostrożnością.

## W morskiej otchłani.

(?)

W roku ubiegłym amerykańska komisja dla rybołówstwa udała się na statku „Albatros” na ocean Spokojny, gdzie w pobliżu wysp Hawajskich przeprowadziła badania podmorskie. Obecnie Albatros zawinął do portu w San-Francisco, wioząc na pokładzie setki okazów nieznanych dotychczas ryb, które pochodzą z największych głębin morskich, nigdy nie oświetlanych przez promienie słoneczne. Ryby te mają potworne kształty i wielkość i są przystosowane doskonale do warunków, wśród których żyją. W głębinach tych ciśnienie wody jest bardzo wielkie. Na głębokości np. 23,000 stóp wynosi ono 9,000 funtów na powierzchni jednego cala kwadratowego. Ryba więc długa na dziesięć stóp o powierzchni 1,920 cali kwadratowych musi podolać ciśnieniu 8,640 ton. Wiele z tych ryb jest zupełnie przezroczystych i porowatych, tak, że woda przepływa przez nie zupełnie swobodnie, a one same są prawie niewidzialne. Większa część ryb tych, wydobyta na powierzchnię wody popękała, ponieważ wskutek zmniejszonego bardzo ciśnienia porozsadzały je nagromadzone w ich ciałach gazy.

Dr Gilbert, który stał na czele komisji, opisuje najciekawsze okazy, schwymane przez ekspedycję. Do najdziwniejszych a zarazem najciekawszych gatunków należy ryba kotwicowa, którą znaleziono w głębokości 2,190 stóp. Ma ona na głowie długą ruchomą narośl, w kształcie kotwicy. Narośl taką można widywać także i u innych gatunków z tej głębokości. Na końcu tej kotwicy umieszczony jest zwitek mięsnych narośli w kształcie robaczków bardzo ruchliwych, które służą za przynętę dla mniejszych ryb.

Potworny jest Chiasmodon czarny, w którego olbrzymiej paszczy sterczy siedm szeregów

wił król nareszcie, kończąc szeptane przez ten czas pacierze.

— Amen! — dokończyła dźwięcznym głosem Eleonora. — Teraz, panowie, mówią dalej, — siadajmy na koń i śpieszmy na pomoc cesarzowi.

— Cesarz z pewnością jutro już tu przybędzie bez naszej pomocy, — odparł król z widocznym niezadowolaniem. — Niema potrzeby śpieszyć naprzeciw niego.

— Jeżeli on znajduje się tak blisko, to nie powinniśmy stracić ani chwili, gdyż hańbą byłoby tu siedzieć bezczynnie, pozwalając ginąć tym, którzy przyjęli znamię krzyża.

Król milczał, ale poniżej tronu przebiegł szmer potakujący i dał się słyszeć szczełk mieczów, których dotknęły instynktownie niecierpliwe ręce rycerzy na myśl o blizkim starciu z nieprzyjacielem.

Nie znudzona mordującą jazdą, nie wstrząśnięta przebytą katastrofą, Eleonora stała promieniejąca blaskiem swej dumy i potęgi. W wielkiej czy małej rzeczy czuła ona zawsze potrzebę wykazać w oczach ludzkich swą wyższość nad królem.

— Szlachetni panowie, — rzekła — jutro rozpoczynamy walkę z niewiernym. — Wróg się zbliża, a nasi bracia znajdują się w niebezpieczeństwie! Rycerze krzyża — do broni!

— Do broni! — rozległ się okrzyk, który się wyrwał z tysiąca piersi.

Razem z królową powstałi byli wszyscy obecni z wyjątkiem króla, który pozostał na miej-

ogromnych białych pozakrzywianych zębów. Potworowi temu popękały oczy i brzuch, kiedy go wydobyto na powierzchnię wody. Wiele ryb ma podwójne paszcze tak wielkie, jak reszta ciała. Żywią się one w ten sposób, że biorą do paszcz wiele wody, którą wyplawają, zatrzymując znajdujące się w niej mniejsze zwierzęta. Do tych ryb należy żarłok, posiadający pod każdym okiem błyszczące plamy. Złowiono go w głębokości 6,800 stóp. Hariotta Raleighana odznacza się bardzo długim i niesłychanie obrzydliwym nosem. Batożnik jest rybą bardzo długą, a tak cienką, jak biczyk. Ofiary swoje otacza sobą podobnie jak wąż.

Jedną z najwstrętniejszych ryb jest „Chimaera officus”. Ma ona głowę bardzo podobną do ludzkiej, z ostrym, ogromnym nosem. Pletwy podobne do skrzydeł, osadzone na szyi, tułów krótki, jakby ucięty i ogromne oczy z powiekami, czynią ją potworną. Latarnik elastyczny ma głowę podobną do buldoga, ale o wiele straszniejszą, a na wydłużonym nosie dużą cebulowatą narośl: która świeci jak latarnia w głębinach. Bathypteros posiada na nosie długą, twardą, bardzo ostrą narośl, którą przekłuwa zdobycz, jak dzidą. W głębokości 3,500 stóp znaleziono „sternotę”, z odrażającą fizyognomią, splaszczonym ciałem i lampkami fosforycznymi w szczękach. Najczystsze ryby w głębokiej wodzie należą do tak zw. „grenadyerów” z szczurzymi ogonami. Odznaczają się one tem, że płyną zawsze w prostym kierunku, nie umiejąc zawracać i skracać.

W głębokości 4,200 stóp znaleziono wiele gatunków węgorzy, niektóre z nich bardzo dziwnych kształtów. Wszystkie one kierują się w ciemności za pomocą macek, które mają albo na głowach, albo po bokach. Jeden gatunek węgorzy nie ma już oczu zupełnie. Na miejscu ich świecą dwie plamy fosforyczne. Inna niewielka ryba odznacza się tem, że ma oczy okrągłe, umieszczone na końcach dwóch długich macek, które wystają z głowy.

Ryby z tej głębokości różnią się od ryb znajdujących się bliżej powierzchni mniejszą twardością kości i słabym rozwojem mięśni. Płynny w ich ciele są mocno przesycone gazami, które ulatniają się w tej chwili, kiedy ryba zostanie wyciągniętą na wierzch. Tkanki nie wytrzymują ich parcia, wskutek czego cała ryba nadyma się wówczas jak balon i wreszcie pęka. Żaden tedy z badaczy nie będzie mógł oglądać prawdziwego kształtu ryby takiej na wolnym powietrzu.

W głębokości 4,000 stóp woda jest bardzo zimna. Podczas kiedy koło powierzchni temperatura jej wynosi 70 do 80 stopni Fahrenheita, to tam, gdzie nie dochodzi już światło słoneczne spada ona do 35 stopni Fahrenheita, to jest bardzo blisko punktu marznięcia. Barwa ryb głęboko-morskich jest z reguły ciemna. Zrzadka

seu ze spuszczoną głową i splecionymi na rękojeści miecza rękami.

Królowa w milczeniu zstąpiła ze stopni tronu. Trzech rycerzów: jeden z Gaskonii, drugi z Poitona, a trzeci z Guienny, stanowiących jej gwardyę honorową, postępowało za nią, gdy przechodząc środkiem namiotu, darzyła uśmiechem dwa szeregi książąt i możnych panów. Wielu z nich okazywało chęć przemówienia do niej, ale uprzedził wszystkich hrabia Monferrat'u.

— Pani, — rzekł z pełnym uszanowaniem ukłonem — dziękuję Bogu i Trójcy Świętej, że waszą królewską mość oglądam dziś żyjącą. Proszę, racz przyjąć hołd i wyrażenie radości z twego ocalenia od wiernego ci hrabiego Monferrat'u.

— Od Burbona, wasza kr. mość! — zawołał tuż obok inny głos.

— Od księcia Sabaudyi!

— Od hr. Concy, Courtenau, Metz'u — zabrzmiały równocześnie głosy możnych panów, cisnących się dokoła Eleonory.

— Dziękuję wam, moi panowie, — odpowiedziała z obojętnym uśmiechem, ale jeśli moje życie tak drogiem jest dla was, to powinniście pamiętać o człowieku, któremu zawdzięczam moje ocalenie.

(D. c. n.)



tylko trafia się kolor czerwony. Przeciwnie, blisko powierzchni ryby są bardzo żywo zabarwione.

Wśród okazów dostarczonych na pokład „Albatrosa”, znajduje się także kilka sztuk „regalikusa”, czyli sternika. Badacze są przekonani, że właśnie ten potwór dał marynarzom sposobność do stworzenia znanej legendy o wężu morskim. Najznakomitsi ichtyologowie amerykańscy profesorowie: dr. Brown Goode i Tarleton Bean, piszą między innymi: „Nie ulega wątpliwości, że w głębokościach morza żyją jakieś nieznanne człowiekowi bardzo wielkie ryby, które wydostawszy się przypadkiem na powierzchnię wody, dały pochop do opowiadań o „wężu morskim”. Niektóre okazy z gatunku sterników mierzyły po 30 stóp. W głębszej wodzie odznaczają się one niezwykłą szybkością w pływaniu. Potwora tego w przeciągu ostatnich lat 150 widziano na wodach norweskich, w Bermudzie, koło Przylądka Dobrej Nadziei, koło Hindostanu, Nowej Zelandyi i na Śródziemnem. W roku 1860 jeden z nich ukazał się w zatoce Hungry w Bermudzie. Ludzie, którzy go widzieli, mówią, że miał głowę końską z płomienistą czerwoną grzywą. Opis ten zgadza się zupełnie z wyglądem sternika. Amerykańscy badacze widzieli w głębinach przeszło 40 gatunków tej ryby, z czego należy wnosić, że tam jest ona bardzo częsta.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Ojciec sw. o Francji.

Ambasador francuski przy Watykanie, pan Nisard, powrócił z urlopu. Wnet po powrocie przyjął go na posłuchaniu Ojciec święty.

Podczas posłuchania oświadczył on przedstawicielowi Francji, co następuje:

Przyznał, że w zasadzie zniesienie lub upoważnienie zakonów do dalszego istnienia jest kwestyą wewnętrzną. Równocześnie przecież zwrócił uwagę ambasadora na fakt, że także inne państwa wydały prawa odnośnie do zakonów i stowarzyszeń duchownych; że te prawa są ostre, jak np. w Niemczech, mimo to władze tamtejsze stosują je sprawiedliwiej i nie z doktrynerstwem tak ciasnym, jak we Francji.

Leżałoby nawet w interesie rządu republikańskiego — oświadczył dalej Papież — gdyby w sprawie zakonów kierował się raczej pobudkami politycznymi, niż namiętnościami krótkowzrocznymi. Wielkoduszność w tej sprawie okazuje wyjątkowo Stolica Apostolska i Papież, pomimo wszelkich zobowiązań rządu, zachowuje Francji niezłomnie życzliwość i dowodzi tego faktami. Wszak niedawno arcybiskupem Bagdadu i delegatem Apostolskim w miejsce lotaryńczyka, msgr. ks. Altmayera, który się usunął przeszłego roku, zamianował francuza. Leon XIII nie zmienił owej postawy przychylniej tak długo, dopóki parlament francuski nie zdecydował o próbach zakonów, pragnących uzyskać upoważnienie. Gdyby parlament nie zatwierdził istnienia zakonów, które mają misję po za granicami Francji, wówczas położenie rzeczy się zmieni. Watykan będzie musiał odebrać Francji wyłączny protektorat nad katolikami Wschodu.

Groźba, a raczej napomnienie Papieża zrobiła wrażenie głębokie na politykach francuskich.

### Zamach na króla belgijskiego.

W miarę, jak śledztwo przeciw sprawcy zamachu na króla Leopolda postępuje naprzód, zdaje się coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera fakt, że cały zamach wykonany został na — zamówienie. Okazało się mianowicie, że Rubino wiedział dobrze, iż król nie znajduje się w powozie, do którego strzelał.

W więzieniu zachowuje się Rubino, jak idyota najniebezpieczniejszego gatunku. Śpiewa, tańczy i uważa swój uczynek za dobry i udały żart. Na śledztwie opowiedział, że chciał zamordować także króla Edwarda podczas pochodu koronacyjnego i króla Wiktora Emanuela. W pierwszym wypadku jednak nie miał „odpowiedniej” sposobności, w drugim zaś nie mógł zebrać gotówki, potrzebnej na podróż do Włoch. Taki idyota, jak Rubino, nadaje się rzeczywiście bardzo do wykonywania zamówień.

## Różne wieści.

— Rokowania w sprawie projektowanej ugody czesko-niemieckiej toczą się dalej gorliwie, lecz w powodzenie ich nikt nie wierzy. Przewidywane jest rozwiązanie parlamentu. Prasa węgierska parlamentarna również przepowiada rozwiązanie parlamentu węgierskiego, gdyby mitręga czasu miała potrwać dłużej.

— Do ministra spraw zagranicznych francuskich Delcasse zwrócił się prezes komisji kolonialnej parlamentarnej deputowany Etienne i prosił go imieniem komisji o cofnięcie umowy z Syjammem. Delcasse jednak zapewnił Etienne'a że umowa jest korzystną dla Francji.

— W Zagrzebiu zniesiono stan oblężenia.

— W Serbii ministerium Welmirowicza podało się do dymisji.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Wiedeń**, 19 listopada. W przewidywaniu zawieszenia rządów parlamentarnych czesi postawią jutro wniosek naglący z żądaniem zniesienia § 14.

**Wiedeń**, 19 listopada. «Fremdenblatt» zaprzecza, jakoby istniał zamiar odroczenia izby. Mimo to inne dziełki oświadczają, iż w obecnym położeniu nie pozostaje nic innego, jak odroczenie izby, a «Grazer Tagespost» sądzi nawet, iż przyjdzie do rozwiązania izby.

**Wiedeń**, 19-go listopada. «Zeit» donosi, że Niemcy utrwalają Turcyę w opozycji przeciwko dawananiu jakiegokolwiek ustępstwa macedończykom. Dlatego też Niemcy, zapytywane poufnie oświadczyły, że nie wzięłyby udziału w krokach, mających zabezpieczyć wykonanie postanowień kongresu berlińskiego.

**New-York**, 19-go listopada. Były sekretarz Transwaalu, Keitz, dowodzi, że umowa pokojowa nie obowiązuje tych, którzy ją podpisali, gdyż uczynili to jedynie dla tego, aby ocalić żony i dzieci.

**Rzym**, 19 listopada. Królowa Helena dzisiejszej nocy powiła córkę, która otrzymała imię Natalia. Wypadek zaskoczył wszystkich, ponieważ rozwiązanie królowej oczekiwano dopiero około Bożego Narodzenia.

**Ateny**, 19 listopada. Wczoraj rano aresztowano w Faleronie majtkę Koehlera z okrętu «Loreley». Nie stawiał on oporu policyi i wydawał się za majtkę austriackiego okrętu handlowego. Później wyjawil swoje nazwisko i przyznał się do zamordowania podoficera Bredritz-

kiego, oświadczając jednocześnie, że nie miał współników. Noc poprzednią spędził w jaskini w pobliżu rzeźni. Był on zupełnie wyczerpany z sił i apatyczny.

**Belgrad**, 19 listopada. General Markowicz otrzymał polecenie złożenia gabinetu.

**Sajgun**, 19 listopada. W północnym Syamie wybuchło powstanie, wywołane nadużyciami popelnianymi przy ściąganiu podatków.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg**, 20 listopada. Zarządzanie sprawami żydowskimi powierzono departamentowi policyi.

**Belgrad**, 20 listopada. Skład nowego gabinetu następujący: Markowicz, minister-prezydent bez teki, Pawłowicz—minister wojny, Teodorowicz, minister spraw wewnętrznych, Marinkowicz, minister skarbu, Denicz, minister robót publicznych, Nowakowicz, minister rolnictwa, Łazarewicz, minister oświaty, Antonicz, minister spraw zewnętrznych.

**Bruksela**, 20 listopada. Śledztwo wykazało, że Rubino miał 2 żony. Żadnych pobudek politycznych do zamachu nie miał; poprostu wykołowało go złe towarzystwo. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zarobił on od szefa policyi włoskiej 4500 franków.

**Londyn**, 20 listopada. Lord Chamberlain wyjeżdża do Durbanu w poniedziałek.

**Budapeszt**, 16 listopada. Z inicjatywy cesarza Franciszka Józefa na grobie Milana ma być zbudowana kaplica, na poświęcenie której przyjadą królestwo serbscy.

**Kreta**, 20 listopada. Dmie tu silny boreasz. Żegluga wstrzymana; pociągi ugrzęzły w śniegu.

**Berlin**, 20 listopada. Mróz 8 niżej zera R.

**Londyn**, 20 listopada. Notują tu od paru dni cztery stopnie niżej zera R. Z całej Anglii dochodzą wieści o mrozach.

**Frankfurt nad Menem**, 20 listopada. Spadły tu śniegi. W całych południowych i zachodnich Niemczech mrozy i śniegi.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Stomachin z Białocerkwi—Heine z Moskwy—Puławski z Kalisza—Ruppelt z Ohrdrufu—Thürfeld z Berlina—Silberman z Katowic—Frisch, Posner z Warszawy—Efres z Mogilewa—Pitzker z Wiednia.



## Nowy Rynek 4.

W Kinematografie czyli w teatrze żywych fotografii

dzis między innymi ostatnia sensacyjna nowość:

dramat rodzinny z życia fabrycznego w 5 obrazach. **NIESZCZĘSNE SKUTKI PIJAŃSTWA**  
1) Rodzina trzeźwego robotnika fabrycznego. 2) Pierwsze przymusowe odwiedziny szynku. 3) Nieszczęśliwa rodzina szuka ojca w szynku. 4) Powrót do domu. — Nędza. 5) „Delirium tremens”. Nieszczęsny koniec.

Przedstawienia od 12 w południe do 10 wiecz. co godzinę.

Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 placą połowę.

## Dom handlowy

# Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

## Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutych, belek żelaznych i cementu.



# ŁÓDZKIE Chrześcijańskie Towarzystwo

Dobroczyńności

w zamian niedoszłej do skutku w dwudziestopięcioletnią rocznicę swego istnienia zabawy Ogrodowej w Helenowie urządzi w sobotę dnia 9 (22) listopada 1902 r.

## „RAUT“

w Wielkim teatrze Sellina.

**Program:** prologi w językach polskim i niemieckim, żywe obrazy (hołd Dobroczyńności), produkcje wokalne i instrumentalne, przedstawienie secesyjne (nad sceną). Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę dnia 10 (23) listopada 1902 roku w tymże teatrze powtórzenie widowiska po cenach znizowanych. Początek o godz. 4 popołudniu.

Ażeby usunąć nieporozumienia co do wyboru miejsc, komitet ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Publiczności, że bez względu na rozesłane zaproszenia na sobotę, bilety wydawane będą po porządku, począwszy od miejsc parterowych.

Bilety dostać można w sobotę od godziny 4, a w niedzielę od godziny 2 popołudniu w kasie teatralnej.

Z wysokim poważaniem

**Komitet.**

1519-1-1

OGŁOSZENIE  
ZARZĄD

### Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

W niniejszym zawiadomieniu, wysyłających ładunki, że na stacji Łódź dnia 11/24 listopada 1902 roku o godzinie 10 rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będzie sprzedany z głośnej licytacji, nie wykupiony przez odbiorcę towar, przybyły w miesiącu październiku r. b. za frachtem:

St. Niżnij № 47914, nafta, Ter-Akopow.

**Uwaga:** W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13/26 listopada 1902 r. o g. 10 r.

**Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe**

### Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.  
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.  
W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.  
599-c-97

### Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4-6 pop.  
1-12-c-55

### Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszerya

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.  
Łódź, Konstanyńska 7.

1069-c-36

### Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.

Wschodnia 69

róg Dzielnej, drogic piętro.  
Przyjmuje chorych codziennie od 11-1 i od 5-7 popołudniu.

1491-c-3

### Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-24

### Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

Piotrkowska № 39.

858-c-59

### Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,  
ulica Zielona № 3.

Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop.  
880-r-49

### Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

425-d-10

### Dr. Leon Silberstein

Leży: Choroby skórne i weneryczne  
maje panów od 8-10, 1-2, 6-8  
wieczorem. Panie od 5-6 po południu  
Ewangelicka N. 7.

Przyjmuje w święta od 8-11 rano. 4-6  
popołudniu 9-11

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz.

w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódź dla chorych.

518-r-48



Dobre i ładne  
kapelusze męskie  
sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dzieła

### Małżeństwo i Rzerzaczka Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.  
739-d-34

Biuro Nauczycielskie

**RADKIEWICZ, Nawrot I**

ma natychmiast do umieszczenia:  
Nauczycieli, nauczycielki, freblów-ki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-50cs

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków**  
30 i 50 kop.

Sprzedaj w składach aptecznych i perfumeryach. 1394-30-13

### Zginął wyżeł

szary, w czarne centki, uszy czarne, na grzbiecie czarna lista, łapy i pysk w żółte centki. Kto odprowadzi psa, lub zawiadomi o miejscu gdzie się znajduje, na ul. Widzewska 39 m. 6, dostanie **5 rubli nagrody.** 1516-5-1

Pierwszorządny z Warszawy

**KRAWIEC DAMSKI**

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne  
Spacerowa № 31. 599-3-3

Egzystująca od lat 12-tu w Łodzi

PRACOWNIA

Haftu i znaczenia białiny

**D. Mazurkiewiczowej**

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Monogramy od kop. 5.



Pracownia ubiorów męskich 1388

### W. Wieczorkiewicz

prezencją została z ul. Widzewska-kiej № 67 na tąż ulicę **№ 81**, o czym zawiadamia Sz. swych Klientów z szacunkiem **Wieczorkiewicz**.

### PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaj w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

508-15-15

# Pokój

z osobnym wejściem tylko dla **kobiety** najlepiej dla nauczycielki, zaraz do wynajęcia. Na żądanie z usługą i całkowitem utrzymaniem. Wiadomość ul. Piotrkowska № 82 II piętro, front.

W Szkole rysunków i malarstwa

### art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej 1009-0-39

Przyjmuje nadrabianie pończoch.  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,  
II piętro. 1111-d-33

### Ugłoszenia różne

Biuro prośb Żytaleskiego, Nowy-Rynek 6. Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestyi przesiedlenia, przywiejów, o wydawanie paszportów, deklaracye o obrotach i dochodach handlowych reklamacye do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie). kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencye. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-1cs

Conversation française chez une dame inconnue. Oferty „Lothin“ d-42w-cs

Do egzercytowania fortepian na godziny  
Wiadomość w adm. „Rozwoju“  
1492-d-9

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia na I piętrze. Ul. Zawadzka 38 u stróża.  
2105-3-1

Do sprzedania zakład fryzjerski. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.  
2100-3-1

Dwie szafy, lustro, stół, krzesła, sprzedam tanio. Piotrkowska № 92 m. 50, 3 piętro.  
2113-3-1cs

Futro damskie, lisy, bez wierzchu do sprzedania tanio. Konstanyńska 51 m. 22.  
2110-2-1cs

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia. Mąż lokaj a żona kucharka, z dobrymi świadectwami. Golca № 5 m. 15. Józef Łukasiewicz. 2096-3-3

Młody człowiek, znający języki: rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje posady subiekta, inkasenta, ekspedyenta lub tp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Posada“.  
1849-3-3

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studym“.  
d-wes

Nagroda Zginął wyżeł, biały, w brązowe łapy. Wabi się Gif. Kąta 6.  
2101-3-2

Obłady gospodarz w domu prywatnym po 30 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze.  
d-8

Potrzebni rezerwaci, obeznani ze sprzedażą podwórkową, wymaga kaucya. Ścieńska 51.  
2107-3-1

Przyjmuje bieliznę do reper. cyi. W. Idzewska 137 m. 15.  
2106-3-1

Pokoik przy rodzinie, blisko kolei i stacji tramwajowej niedrogo do wynajęcia, na żądanie może być umeblowany. Adres w adm. „Rozwoju“.  
2086-d-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański.  
441-d-49

Potrzebna zdolna panna do haftu. Nawrot 1 lit. A. 33.  
1095-2-2

Potrzebna szwaczka do bielizny. Składowa 31. Hillier.  
2099-3-2

Zginął wyżeł młody, biały z brązowymi łapami, tarantowały, wabi się „Karo“. Uprasza się o zawiadomienie: ulica Przejazd 56 u Piotrowicza 2104-1-1

Zaginęła książeczka legitymacyjowa, na imię Leona Beclera, wydana z magistratu m. Łodzi  
2108-3-1

Z powodu wyjazdu! Mieszkanie złożone z 5 pokoiów, przedpokoju i kuchni oraz z wszelkimi wygodami, jest zaraz do wynajęcia. Tamże do sprzedania wszystkie meble. Mikołajewska 67 m. 6.  
2111-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Leokadyi Kempe, wydana z magistratu m. Łodzi.  
2110-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Kruczkowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi.  
2102-3-2



Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza  
pod firmą

# „MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.  
Telefonu № 779.

zaopatrzony jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-39

W środę, 4 grudnia 1902 r. n. st.

## Koncert

słynnego skrzypka Fr. Ondricka. 1463-2-2

**CYRK A. Devigného.** W piątek 21 listopada 1902 r.  
Przedstawienie monstre

składające się z 3 dużych oddziałów, z udziałem całej trupy, baletu i nowych debiutantów. 1-szy debiut znakomitego tresowacza zwierząt p. Natali, z 20 tresowanymi pudłami. W skład przedstawienia wejda: Narodowe charakterystyczne divertissement baletowe, 1) Polonez. 2) Krakowiak. 3) Mazur.  
Początek o godzinie 8 wiecz.  
W niedzielę 23 listopada 1902 r. dwa przedstawienia dzienne o 3-iej popołudniu i wieczorowe o 8 wieczorem. Przedstawienie dzienne przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkolnej.  
Codziennie nowe debiuty.

## ZAKŁAD STOLARSKI

przy ul. Wodnej 17.

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że zakład mój został przeniesiony i powiększony. Przyjmuje wszelkie obstalunki jako to: szafy, stoły, łóżka, kredensy, biurka itp., oraz wykonywuje reperacje i urządzenia, przeprowadzki, budowlane roboty, ze swego materiału lub też powierzonych. Wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, wykończam akurtnie i starannie po cenach możliwie niskich.  
Z uszanowaniem A. Rogacki.

## Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-79

pod kierunkiem pierwszorzędnej specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupelną gwarancją trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

## Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081-d-9

Do jednej z większych szkół fabrycznych 2 klasowej, poszukuje się

## Kilku Nauczycieli

seminarzystów, z paroletnią praktyką, w liczbie których jednego z seminaryum warszawskiego, ewangelika, dobrze władającego niemieckim. Pensya rb. 500 rocznie, mieszkanie i opał. Oferty składać pod lit. „F. S.“ Sosnowiec poste restante. 1139-d-8

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 7 Ноября 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wdawca W. Czajewski.

- 1) Specyalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.
- 2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.
- 3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi
- 4) Etażerki handlowe, nadzwyczaj praktyczne i przechylające się w tył na sprężynach.
- 5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.
- 6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.
- 7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191—20—16

polecają:

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.

Skład artykułów specjalnych

w Hotelu „Bristol“ w Warszawie  
Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice H. S. Neumark

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.



**Od Kataru**  
**Boro-Mentol**  
prowizora farm.  
**J. KUCZUKA**  
Cena kop. 30.  
Sposób użycia jest przy każdej tutece.  
Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.  
Reprezentant  
**S. M. Goldberg,**  
Warszawa, Karmelicka 5.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.  
Łóżka angielskie od 9 rb.  
Łóżka dziecinne od 4 rb. 50 k.  
Kucharki szwedzkie „Primus“.  
Szwedzkie żelazka do prasowania.  
Maszyny do robienia masła.  
Maszyny do robienia lodów.  
Piece żelazne wykładane glinką ogniotrwałą.  
Piece naftowe.  
Zasłony przed piece.  
Umywalnie różnych systemów.  
Garnitury do umywalń.  
Galanteryę domową i gospodarczą.  
Wózki dziecinne.  
Garnitury do kawy.  
Serwisy do oliwy i octu.  
Garnki kuchenne i emaliowane.

POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Źdzarski.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

36—104—85

Cechowa pracownia sukien i okryć damskich oraz nauka kroju i szycia

**MARYI JÓZEFY**

w Łodzi, ulica Główna 51 m. 8,  
wykonuje roboty, podług najnowszych żurnali.

1463—12—3



Zakład  
Zegarmistrzowski  
**St. DRECKIEGO**  
Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30-49

**Złoty medal**

na wy tawie kucharskiej, otrzymało msto z Wilczyce będące na składzie u

**O. Taucherta**

Mikołajewska 29 m. 25.

Cena śmietankowego 45, kuchennego 40 kop. funt. 1361-d-9

## Zgubiono

W sobotę wieczorem zostawiono w wagonie Dr. żel. Elektrycznej, Zgierz, Łódź, pakietek z książkami. Znalazcę uprasza się o odniesienie na ul. Wólczańska № 162 m. 17, za co otrzyma nagrodę. 1511-3-3

Akuszerka

**O. Wielowicz**

Pabianiec, ul. Grobelna, dom Krusche-Endera vis-à-vis browaru. 1450-5-4

ZAKŁAD STOLARSKI

**P. Machnika**

przeniesiony został na ulicę Targową 18 (róg Południowej) gdzie się wykonywują meble do pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, podług najnowszych modeli, trwałe i eleganckie. Przyjmują się zamówienia na urządzenia sklepowe. 1430-10-9

## Interes

dający utrzymanie spokojne, do sprzedania za 500 rb. Władomość w adm. „Rozwoju“

1497-5-3